



OBALAMY MITY

Cała prawda o krwiożerczych kleszczach (cz. 1 z 2)

■ Chciałbym państwu w bieżącym wydaniu opowiedzieć o kleszczach. Przy okazji postaramy się obalić kilka mitów na ich temat. O samych kleszczach i boreliozie pisaliśmy już jakiś czas temu, ale nie szkodzi przypomnieć, ponieważ temat jest nader aktualny, a przecież zależy nam na własnym zdrowiu i komforcie, które cenimy ponad wszystko.

Kleszcze to niewielkich rozmiarów (od 5 do 30 mm) pajęczaki należące do podgromady roztoczy. Stanowią, jak się okazuje, dość dużą grupę gatunkową liczącą ok. 825 odmian. W Polsce mamy do czynienia głównie z kleszczem pospolitym tzw. pastwiskowym, psim. Rozróżnia się dwie rodziny kleszczy: twarde (okryte pancerzem) oraz miękkie obrzękowane (pozbawione pancerza). Kleszcze są pasożytami głównie kręgowców, w tym i nas ludzi. Te małe pajęczaki są wyposażone w ryjkowaty narząd gębowy (tzw. hypostom) opatrzony w liczne ząbki (pomocne przy utrzymaniu pasożyta w ciele żywiciela), przystosowany do ssania krwi i płynów tkankowych, którymi się żywią. Wprowadzenie tego organu w skórę żywiciela jest możliwe dzięki nożycowatym szczękoczułkom, którymi niczym chirurg nacinają skórę nieświadomego żywiciela. Wykorzystywany przy tym odpowiedni enzym ze ślinianek, działający jak zaprawa klejąca i środek uśmierzający ból powoduje, iż podczas tej mikrooperacji nic nie czujemy. Przy tym substancja ta ma działanie rozrzedzające krew do łatwiejszego picia oraz zahamowanie układu odpornościowego naszego i innych zwierząt organizmu. Wysysając krew ofiary kleszcze mogą zwiększyć masę swojego ciała nawet 100-krotnie przy 10-krotnym zwiększeniu rozmiarów.

Na tym niestety nie ko-



niec, ponieważ podczas tej operacji 30% populacji kleszczy wraz ze śliną lub wymiocinami może wprowadzić żywicielowi chorobotwórcze mikroorganizmy. Kleszcze są wektorami i nosicielami dla wielu chorób; m.in. boreliozy, wirusowego zapalenia mózgu, bartonelazy, bamszjozy, anaplazmozy, tularemii, gorączki krwotocznej itd. Borelioza stwierdzona wśród leśników została określona mianem choroby zawodowej. Nie bez przyczyny, skoro na co dzień nasi koledzy przemierzają dziesiątki kilometrów wśród drzew, krzewów i łąk.

Nie jest tak, że kleszcz kleszczowi jest równy. Podczas cyklu rozwojowego tę małe pasożyty przechodzą przez kolejne stadia rozwo-

jowe, a każde z nich jest żarłoczne. Poczynając od poczwarki na wiosnę jednego roku (zwanej nimfą, rozmiar prawie 1 mm), przez stadium młodociane do postaci larwalnej, dalej do imago (stadium dojrzałe), przypadające na drugie lato, do czasu złożenia nowych jaj przez samicę na wiosnę trzeciego roku. W tym całym cyklu kleszcze żerują na różnych żywicielach - poczynając od małych gryzoni czy jaszczurek, przez średniej wielkości zające, na dużych osobnikach - jelenie, sarny, daniela, łosie, dziki i ludzie - kończąc. We wszystkich stadiach rozwojowych kleszcze mogą zerować na ludziach. Z własnego doświadczenia wiem, jak ciężko jest zauważyć prawie niewidoczną, bo mniejszą od

główki szpilki i prawie przezroczystą postać larwalną tego pajęczaka.

Dorośla samica może złożyć do - uwaga! - 20 tys. jaj (zwykle ok. 3 tys.), po czym umiera z wycieńczenia. A z jaj wydostają się dalej nimfy i historia rozpoczyna się od nowa.

Jak tak niewielkich rozmiarów pajęczaki polują na swoje ofiary? Często słyszę mylne opinie o występowaniu kleszczy. Padają stwierdzenia, że np. na liściach paproci („te małe czarne kropki”). Oczywiście jest to bzdura (te małe ciemne punkty to nic innego jak zarodniki roślin). A więc, gdzie kleszcze w przyrodzie występują? Odpowiedź brzmi: wszędzie tam, gdzie mogą napotkać swoje potencjalne ofiary, czyli - lasy, łąki i pastwiska, parki, zadrzewienia, ogrody działkowe, przydomowe trawniki i wszelkiej maści zielone skwery, a nawet piwnice. Tu obalimy kolejny mit mówiący o tym, że kleszcze skaczą na swoje ofiary z koron drzew. Po pierwsze, kleszcze to nie pchły, więc nie skaczą tylko chodzą i przyczepiają się dzięki haczykom na ich odnóżach do innego organizmu, a po drugie, po licho wspinać im się na ogromne drzewa, z których raczej wątpliwym jest fakt wypatrzenia i upadku na szybko poruszające się ciało potencjalnego żywiciela. Kleszcze wyczekują ofiary maksymalnie na wysokości 1 m (wilgotne miejsca, drogi uczęszczane przez ludzi i zwierzęta - czyli ścieżki,

a nie chaszczę w lesie, liście, żdźbła traw, gałęzie) licząc na to, że przypadkiem zaczepi się o skórę, sierść, włosy czy część garderoby. Kolejnym mitem jest również stwierdzenie, by do lasu ubierać się w ciemniejszą garderobę zlewającą się z tłem w lesie. W tym przypadku prędzej możemy się jedynie zgubić towarzyszom wyprawy. Kleszcze są jak krety - zupełnie ślepe. Głównym ich zmysłem jest węch tzw. organ Hallera, który znajduje się na pierwszej parze ich odnóży (w sumie cztery pary). Wychwytuje on zmiany wilgotności, ciepła, składniki potu, stężenie CO₂, czy drgania. To dlatego część ludzi jest bardziej podatna na ich towarzystwo, a część prawie całkowicie wolna.

Największa aktywność kleszczy przypada w Polsce na miesiąc maj i czerwiec (zimną zapadają w letarg). Te małe dranie są odporne na długie okresy suszy, wówczas mogą przetrwać w odrętwieniu nawet 800 dni.

W następnym numerze opowiem o tym, jak się możemy przed kleszczami chronić, czy istnieją związki, preparaty chemiczne również zabezpieczające nasze ogródki, a jak już złapiemy pasażera na gapę - poinstruuje, jak bez paniki się go pozbyć. Opowiem również o tym, gdzie w Polsce jest najwięcej zachorowań na boreliozę i jak chronić przed kleszczami nasze domowe pupile. Nie przegap tego i czytaj nas w kolejnym wydaniu leśnym. Opr. Wojak



Krzysztof
Schwartz
NADLEŚNICZY
NADLEŚNICTWA
JAROCIN

Szanowni Czytelnicy

Dobiega końca realizacja filmu promocyjnego i edukacyjnego o funkcjonowaniu naszej szkółki i wyluszczeni. Odwiedzających nas uczniów i studentów będziemy za pomocą tej muzy informować o tym nowoczesnym zakładzie obróbki i przechowania nasion oraz produkcji sadzonek. W tym roku zakończy się cykl inwestycji związanych z budową szkółki kontenerowej mogącej w zmechanizowany sposób wyprodukować 3 mln sadzonek dębowych na potrzeby całej poznańskiej dyrekcji. Zachęcam szkoły do odwiedzenia naszej jarocińskiej szkółki w ramach przedmiotów przyrodniczych, ale i technicznych. Podobne zajęcia można by także zorganizować w lesie celem pokazania maszyn zastępujących drwali. Technika wkroczyła do lasów eliminując ciężką i niebezpieczną pracę. Ukryte w lasach maszyny są praktycznie niewidoczne i nic lub niewiele o nich wiemy. Rok szkolny się kończy, lecz we wrześniu tradycyjnie szkoły organizują ciekawe wycieczki i lekcje w terenie. Myślę, że nasza oferta może być naprawdę atrakcyjna. Tymczasem rok szkolny dobiega końca i coraz realniejsze są plany wakacyjne. Lasy Państwowe zapraszają w całej Polsce do wypoczynku właśnie w lesie. Informacja o naszej ofercie dostępna jest w internecie w rozbiciu na 430 nadleśnictw. Zapraszamy.

KALENDARIUM czerwiec 2016

- ▶ 1 czerwca - Dzień Lasu i Zadrzewień; Międzynarodowy Dzień Dziecka
- ▶ 4 czerwca - 4. Złot Kolekcjonerów Porozży i 7. Otwarty Piknik Myśliwski. Start godz. 12.00 przy Gajówce w Zbrudzewie, ul. Śremska 68, Śrem;
- ▶ 5 czerwca - Światowy Dzień Ochrony Środowiska Naturalnego;

- ▶ 6 czerwca - Światowy Dzień bez samochodu (może dziś uda się zostawić kluczyki w domu i odkurzyć rower na wyprawę do lasu?);
- ▶ 8 czerwca - Światowy Dzień Oceanów;
- ▶ 21 czerwca - pierwszy dzień lata, najdłuższy dzień roku;

- ▶ 23 czerwca - Dzień Ojca; Noc Świętojańska; Dzień Służby Publicznej;
- ▶ 27 czerwca - Światowy Dzień Rybołówstwa.

Zestawił: Wojak

AKTUALNOŚCI

► **Porozumienie Paryskie**

W kwietniu premier Beata Szydło podpisała w siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku nowe porozumienie klimatyczne przyjęte w grudniu 2015 r. w Paryżu. Działania zmierzające do redukcji emisji CO₂ będą się odbywały m.in. poprzez wprowadzanie nowych technologii czy zwiększenie udziału odnawialnych źródeł energii w bilansie energetycznym. Z kolei równoważenie emisji będzie następowało m.in. w drodze wzrostu zalesiania. Ten ostatni zapis został wprowadzony do umowy dzięki dużej determinacji polskiej delegacji. Porozumienie klimatyczne wejdzie w życie, gdy ratyfikuje je co najmniej 55 państw - sygnatariuszy Konwencji Klimatycznej, które odpowiadają za 55% światowych emisji. Przewiduje się, że powinno ono zacząć obowiązywać najpóźniej z końcem 2020 r. (MS)

► **Dzień Ziemi 2016**

15. edycja święta już za nami. W uroczystości w Gołuchowie oprócz zaproszonych gości wzięli udział także uczniowie - w sumie ok. 500 osób. Na uwagę zasługuje przedstawienie uczniów ze Szkoły Podstawowej w Gołuchowie, prezentujących nową wersję ekologicznej „Lokomotywy” oraz wpadającą w ucho piosenkę „Sygnał SOS dla Ziemi”. Spotkanie było okazją do zasadzenia drzewka sosny limby (w sąsiadującym arboretum) upamiętniającej tegoroczne obchody. Więcej na www.okl.lasy.gov.pl

► **Puszcza otwarta**

W odpowiedzi na liczne postulaty lokalnej społeczności oraz samorządów, dyrektor generalny Lasów Państwowych Konrad Tomaszewski wydał decyzję, która zezwala na korzystanie przez okolicznych mieszkańców oraz turystów z powierzchni referencyjnych na terenie puszczy w nadleśnictwach Białowieża i Browsk. Więcej na www.lasy.gov.pl.

► **Zielone laury 2015**

Już po raz 11. przyznano nagrody w konkursie Zielony Laur, organizowanym przez Polską Izbę Gospodarczą Ekorozwój. W tym roku nagrodzonych zostało 14 laureatów. Tradycyjnie, statuetki przyznano w trzech kategoriach: Firmy i Instytucje, Samorząd oraz Nagrody indywidualne. Wśród laureatów znalazł się Urząd Miejski w Jarocinie za realizację Zakładu Zagospodarowania Odpadów Jarocin. (MS)

► **10-lecie EUSTAFORU**

Z okazji jubileuszu 10-lecia Europejskiego Stowarzyszenia Lasów Państwowych (European State Forest Association) w dniach 5-6 kwietnia odbyła się konferencja na terenie Parlamentu Europejskiego. Tematem była wielopłaszczyznowa rola lasów obecna przy realizacji celów rolniczych i przemysłowych. Serie spotkań były również okazją do odwiedzenia wystawy zaprezentowanej w Europarlamentie przez delegację Ośrodka Kultury Leśnej w Gołuchowie (OKL).

► **Zmiany zasad zakupu gruntów leśnych**

Od 1 maja według nowelizacji ustawy o lasach Lasy Państwowe mają prawo pierwokupu lub wykupu prywatnych gruntów leśnych. Na Państwowym Gospodarstwie Leśnym Lasy Państwowe (PGL LP) ciąży obowiązek powiększania arealu oraz doskonalenia funkcjonowania lasów państwowych. Nowe przepisy pozwolą zwiększyć lesistość kraju. Przypominamy, że obecnie wynosi ona 29,4% powierzchni kraju. Krajowy program zakłada zwiększenie lesistości do 30% w 2020 r. i 33% w 2050 r. Szacuje się, że niepaństwowych gruntów leśnych jest w Polsce blisko 2 mln ha. (MS)

Zestawił: Wojak

GUSŁA O PŁAZACH

Chropowata żaba już nie liczy ludziom zębów

Często bywa tak, że to, co jest nieznanie budzi nieuzasadniony lęk lub antypatię. W czasach, kiedy groźne choroby dziesiątkowały ludzi i nieznanne były jeszcze ich przyczyny, winą za ich występowanie chętnie obarczano siły nieczyste albo pozostające na ich usługach niemilo wyglądające zwierzęta. Płazy nigdy nie cieszyły się sympatią człowieka, ale zawsze były obiektem jego zainteresowania. Ze względu na złożony cykl rozwoju i skryty tryb życia, tajemnicze głosy, domniemaną jadowitość, ich wygląd silnie oddziaływał na ludzką wyobraźnię, lecz najczęściej wywoływał wstręt i strach. Delikatna skóra wielu gatunków płazów pokryta jest licznymi brodawkami i gruczołami, których obecność powoduje skojarzenia z niektórymi dolegliwościami skórnymi ludzi. Stąd zapewne przesąd, że dotknięcie ropuchy lub żaby jest przyczyną pojawienia się na rękach brodawek lub kurzajek.

Organy płazów stanowiły w medycynie ludowej ważny składnik środków leczniczych o rzekomo cudownych właściwościach, skutecznych na wszystkie dolegliwości. Jeszcze ponad trzydzieści gatunków różnych płazów jest współcześnie wykorzystywanych w medycynie ludowej Chin i Ameryki Środkowej.

Przesadna obawa, odraza, głęboko zakorzenione u wielu ludzi jeszcze do dziś przesady były powodem bezmyślnego, masowego tępienia tych bezbronych i pożytecznych zwierząt. Na skutek intensywnej pracy oświatowej wzrosło w społeczeństwie zainteresowanie płazami i nastąpiło przewartościowanie stosunku do nich, a pogardzane dotychczas zwierzęta stały się obiektem szczególnego zainteresowania. Symbolem takiej zmiany przychylności człowieka do płazów stała się ropucha szara, która była negatywną bohaterką wielu legend, a dzisiaj jest symbolem zaangażowanej ochrony środowiska naturalnego. Znikają dawne wierzenia i przesady, ochrona płazów i całej otaczającej nas przyrody oparta zostaje na nowoczesnych naukowych motywach.

Salamandra płamista jest naszym największym płazem ogoniastym. Jej ciało osiąga długość 20 cm i jest pokryte delikatną, czarną i błyszczącą skórą z licznymi gruczołami jadowymi, na której występują wyraźne plamy w kontrastowym żółtopomarańczowym kolorze. W kulturze ludowej salamandrę nazywano jaszczurem. Przypisywano jej nadprzyrodzoną odporność na ogień, a nawet zdolność do jego gaszenia, wypływającą przez siebie cieczą. Zakopywano je żywcem pod budowanymi domostwami, aby strzegły ich od ognia.

Sproszkowana skóra salamandry służyła znachorom do przyrządzania wywarów używanych przez nich przy wprowadzaniu się w rodzaj transu umożliwiającego im analizę dolegliwości pacjenta. Alchemikom służyła do przyrządzania preparatów używanych podczas poszukiwania kamienia filozoficznego. Wierzono, że salamandry nie rodzą się tak jak inne zwierzęta, ale wychodzą z ognisk palonych w lesie. Stąd ich „wysmażone” pomarańczowe plamy na skórze. Ten przesąd powstał prawdopodobnie na podstawie obserwacji, że salamandry wypęły z swoich głębokich kryjówek po przejściu pożaru, co sprawiało wrażenie,

Ropucha



Rzekotka



Salamandra



że ogień nie czyni im krzywdy. Możliwe również, że salamandra ukryta we wnętrzu spróchniałej gałęzi, wypęła z swojej kryjówki po wrzuceniu drewna do ognia. Widok salamandry wśród płomieni ogniska mógł skojarzyć się z nadzwyczajną odpornością na ogień.

Rzekotka drzewna jest w naszym kraju jedynym płazem nadrzewnym. Palce zakończone przylgami pozwalają jej sprawnie poruszać się wśród listowia krzewów i drzew. Ze względu na swoją urodę zawsze cieszyła się sympatią ludzi. Kiedyś sądzono, że potrafi przepowiadać pogodę. W tym celu trzymano rzekotki w klateczkach wyposażonych w drabinki. Kiedy płazy wchodziły na nie wysoko, oczekiwano ładnej pogody. Przekonanie to wyprowadzone zostało z obserwacji,

że na wolności rzekotki podczas ładnej pogody zajmują miejsce wysoko na drzewach, natomiast podczas pogody pochmurnej lub deszczowej widać je w niższych partiach roślinności. Takie postępowanie tłumaczy się zależnym od warunków pogodowych zachowaniem owadów, na które rzekotki polują.

Ropucha szara, zwana niegdyś chropowatą żabą, jest zwierzęciem niezwykle pożytecznym. Jako drapieżnik poluje na wiele bezkręgowców, które są szkodnikami upraw rolnych. Niestety niektórzy działkowicze posiadają ją o zjedanie truskawek. Szara, pokryta licznymi brodawkami skóra zawsze powodowała, że ropucha wywoływała u ludzi obawy i niechęć. Toksyjna wydzielina gruczołów jadowych ropuchy odstrasza jej wrogów. Przygotowywano z niej leki na wzmocnienie serca, wzrost ciśnienia krwi, poprawę samopoczucia. Współczesne analizy chemiczne wykazały, że substancja ta rzeczywiście zawiera aktywne farmakologicznie składniki, o działaniu nasercowym, podobnym do glikozydów występujących w naparstnicy, znanym surowcu zielarskim do produkcji leków nasercowych.

Zachowanie się w stosunku do tego płaza było różne w zależności od regionu kraju. Jej obecność w ogrodzie, chacie, piwnicy miała przynosić szczęście i dostatek, chronić domostwo przed wszelkimi niepokojami i burzami. W wielu regionach kraju wierzono, że ropucha jest postacią chronionego ducha domowego lub zakłętą duszą pokutującej. Ropuchę, która znalazła sobie kryjówkę w zakamarkach chaty traktowano jako opiekuna domostwa, a dla pozyskania jej przychylności w pobliżu kryjówki stawiano miseczkę z mlekiem.

Ropuchy nie wolno było niepokoić, dotykać, a tym bardziej zabijać. Skutkiem takich czynów mogły być choroby skórne, wrzód na języku, a nawet śmierć. Występowało przekonanie, że już samo spojrzenie ropuchy może spowodować spazmy i konwulsje, ślepienie, wypadanie włosów i zębów. Nawet współcześnie spotyka się ludzi, którzy na widok ropuchy zasłaniają sobie usta ręką, aby im „zębów nie policzyła”. We wschodnich regionach kraju jeszcze niedawno posądzano ropuchy o wypijanie mleka z krowich wymion. Ropuchy znajdujące w oborze rozdeptywano, w przekonaniu, że to czarownica w tej postaci wkradła się po to, żeby ukraść mleko. Kiedy po rozdeptaniu ropuchy we wsi umierała kobieta posądzana o czary, był to dowód, że to ona planowała dokonanie kradzieży mleka.

Prawdopodobnie proces przeobrażenia kijanki w postać dorosłą stał się dla ludzkiej wyobraźni kanwą wielu legend o królewskich postaciach zaklętych w żaby. Małe żabki, świeżo przeistoczone z kijanek, najchętniej podczas dżdżystej pogody opuszczają wodę i masowo wychodzą na ląd, gdzie wtedy łatwo można zauważyć ich obecność. Pewnie stąd wziął się przesąd, że spadają z deszczem.

Zabom przypisywano zdolność oczyszczania wody w studniach, a umieszczone w beczkach z ogórkami miały je chronić przed zepsuciem. Jedno ze starych polskich porzekadeł mówi, że „mleko nie chce się kwaśić, bo żaba w garnku siedzi”. Jeszcze współcześnie na targowiskach w niektórych krajach sprzedaje się mleko w garnkach z pływającymi w nich żabami. Badania wykazały, że skóra żaby wydziela substancje bakteriostatyczne, które uniemożliwiają rozwój bakteriom powodującym kwaśnienie mleka.

Podobno, kto chce zapewnić sobie przyływ gotówki i ochronę przed jej utratą, powinien w portfelu nosić talizman żaby.

Wacław Adamiak

Gdy płonie las, ważna jest każda sekunda

Lasy Nadleśnictwa Jarocin ze względu na swoją specyfikę zostały zaliczone do I (najwyższej) kategorii zagrożenia pożarowego. Z dniem 24 marca ruszyła kolejna akcja wzmoczonej ich ochrony przed pożarami. W ramach tego działania uruchomiony został punkt obserwacyjny na wieży w Leśnictwie Małoszki (Góra Bismark) oraz kamera do obserwacji terenów leśnych na wieży SLR w Żerkowie. Ponadto zarządzono dodatkowe dyżury pracowników służby i straży leśnej. Wspomniane działania mają szczególne znaczenie, ponieważ każdego roku w jarocińskich lasach notujemy kilka do kilkunastu pożarów.

Drodzy Czytelnicy, pamiętajcie: gdy płonie, las istotna jest każda sekunda, więc jeśli tylko zauważycie niepokojące symptomy mogące świadczyć o zagrożeniu pożarowym - nie zastanawiajcie się, tylko dzwońcie pod numery alarmowe 112 lub bezpośrednio do straży pożarnej na 998.

W okresie wzmoczonej palności czyli od 24 marca do 31 października w siedzibie Nadleśnictwa Jarocin uruchomiono Punkt Alarmowo-Dyspozycyjny, który zbiera wszelkie informacje o zagrożeniach lasów i przekazuje do odpowiednich służb. Punkt funkcjonuje pod nr tel. (62) 747 23 19.



Pożary lasów w Nadleśnictwie Jarocin w latach 2012-2015

| Rok | 2012 | 2013 | 2014 | 2015 |
|-------------------------------------|------|------|------|------|
| Liczba pożarów w lasach państwowych | 25 | 1 | 7 | 12 |
| Liczba pożarów w lasach prywatnych | 3 | 1 | 4 | 3 |
| Powierzchnia spalona w (ha) | 4,35 | 0,06 | 0,15 | 3,39 |



Ciekawa zabudowa koszy na jednej ze ścieżek przyrodniczo-leśnych



Zabawnie prowadzona lekcja przyrodnicza



Podczas spaceru pojawiły się na wyciągnięcie ręki zwierzęta, jak oswojone



Puszczyk mszarny i otwarta dla zwiedzających klatka to dość osobliwa forma edukacji



Plac z infrastrukturą leśną

W podróży po lasach europejskich dzisiaj kierujemy się do Austrii (Republik Österreich). Państwo 4-krotnie mniejsze od Polski zajmuje powierzchnię równą 83,9 tys. km², a 60% jej powierzchni zajmują Alpy Wschodnie. Liczba ludności zamieszkująca ten kraj wynosi 7,9 mln mieszkańców (w tym ok. 55 tys. Polaków). Austria zajmuje jedno z pierwszych miejsc wśród krajów o najwyższej lesistości w Europie, wynoszącej 47,2%, gdzie całkowita powierzchnia lasów zajmuje 3,96 mln ha. W Austrii lasy nie są równomiernie rozmieszczone na obszarze całego kraju. Sam zastanawiałem się podróżując autem przez to państwo, gdzie te lasy, skoro wokół widziałem tylko pola uprawne, ewentualnie łąki i polany. Nic dziwnego, skoro duży procent lasów znajduje się na stromych zboczach w regionach alpejskich oraz w niższych pasmach górskich. Obszary o niskiej lesistości znajdują się we wschodniej części kraju, gdzie lato jest cieplejsze, co sprzyja prowadzeniu rozległych upraw winogron. Ponad 60% energii elektrycznej w kraju pozyskana jest ze źródeł odnawialnych.

Austria będąca krajem federalnym jest podzielona na 9 prowincji. Zgodnie z austriacką konstytucją leśnictwo podlega federalnemu ustawodawstwu i administracji. Austriacki sektor leśny jest dość mocno podzielony pod względem własności leśnej. Występuje tu ok. 214 tys. właścicieli: Austriackie Lasy Federalne SA (Österreichische Bundesforste AG) jako własność publiczna zajmuje jedynie 14,9% powierzchni, lasy prywatne i wspólnoty polityczne (31,3%) oraz duża ilość małych prywatnych obszarów leśnych (53,8%). Co ciekawe, Austriackie Lasy Federalne SA gospodarują obszarami leśnymi (15% całkowitej powierzchni lasów) oraz rzekami, jeziorami i terenami łowieckimi. Aż 99% właścicieli posiada mniej niż 200 ha lasów, 65% - mniej niż 5 ha. Około 1/3 całej powierzchni lasów jest własnością dużych leśnych przedsiębiorstw. W formie własności, jaką są tzw. gospodarstwa rodzinne, głównym celem jest na ogół uprawa

Lasy Europy - Austria



rolnicza, a znaczna część produktów leśnych służy do zaspokajania własnych potrzeb (drewno konstrukcyjne lub opałowe).

W Austrii spotkamy trzystopniową administrację leśną. Na szczeblu federalnym władza w zakresie zarządzania lasami należy do ministra rolnictwa, leśnictwa, środowiska i gospodarki wodnej. Lasy prowincji (również w zakresie łowiectwa, ochrony przyrody oraz handlu i przemysłu) zarządzane są przez gubernatora, a w jego imieniu działa komisarz dystryktu (któremu podlega Departament Leśnictwa). Mało tego, wymieniony departament składa się z 5 jednostek, łącznie z Biurem Kontroli Powodzi

i Lawin. Jednostka ta zarządza siecią stacji rozmieszczonych na terenie całej Austrii. To one prowadzą ocenę ryzyka wystąpienia katastrof naturalnych, tj. powodzi, lawin i różnego rodzaju erozji. Departamentowi Leśnictwa podlega Federalne Biuro i Centrum Naukowe Lasów, które oprócz prowadzenia badań działa jako administracja federalna w zakresie egzekwowania krajowej ustawy o leśnym materiale reprodukcyjnym i ustawy o ochronie roślin oraz w sprawach dotyczących produkcji leśnej i drzewnej. W strukturze biura włączone są dwa federalne leśne centra szkoleniowe, prowadzące kursy dla ponad 10.000 uczestników rocznie. Pod Departament

Leśnictwa podlegają jeszcze 3 szkoły leśne, które prowadzą nauczanie letnie dla leśników. Tu dodam, że edukacja leśna w Austrii jest prowadzona wyłącznie odpłatnie (w Polsce Lasy Państwowe prowadzą te działania bezpłatnie dzięki zaangażowaniu kadry pracowników leśnych oraz dają możliwość swobodnego korzystania z wybudowanej infrastruktury). W Austrii interesy grupowe są reprezentowane przez organa samorządowe zwane izbami (członkostwo w izbie jest obowiązkowe). Reprezentują one interesy grupowe leśników i właścicieli lasów. Pełnią funkcje konsultacyjne oraz pomagają w uzyskaniu subsydiów. Na pozio-

mie federalnym interesy rolnictwa i leśnictwa reprezentuje Konferencja Prezydentów Izb Rolniczych (Präsidentenkonferenz der Landwirtschaftskammern), a na poziomie prowincji i dystryktu - jednostki niższego rzędu. Oprócz obowiązkowych samorządów zawodowych istnieje wiele zrzeszeń o członkostwie dobrowolnym. Najważniejsze z nich to Austriacka Federacja Stowarzyszeń Prywatnych Właścicieli Lasów (Hauptverband der Land- und Forstwirtschaftsbetriebe Österreichs) i Austriackie Towarzystwo Leśne (Österreichischer Forstverein). Edukacja leśna obejmuje 3 poziomy nauczania: szkoła techniczna (1 rok, ok. 30 absolwentów rocznie), wyższa szkoła techniczna (5 lat, ok. 70 absolwentów rocznie) oraz edukacja akademicka na Uniwersytecie we Wiedniu (Universität für Bodenkultur - BOKU, ok. 40 absolwentów rocznie). Badania związane z leśnictwem prowadzone są na Uniwersytecie Rolniczym w Wiedniu (BOKU) i w Federalnym Biurze i Centrum Badawczym Lasów (BFW, ok. 275 pracowników).

Tylko 3% lasów można uznać za naturalne. W odróżnieniu do Polski, gdzie panuje sosna, w Austrii największy udział wśród gatunków iglastych zajmuje świerk pospolity - 53,7% udziału. Sosna ma zaledwie 4,9% i niewiele mniej modrzew - 4,6% udziału. Gatunki liściaste, będące w mniejszości, kształtują się następująco: największy udział osiąga buk (9,6%), dalej dęby (2%).

Około 95% pozyskanego drewna jest przerabiana na miejscu na potrzeby własne, w tym opałowe, a ok. 2/3 wyprodukowanej ilości drewna tartacznego, papieru, kartonu i płyt wiórowych jest eksportowane, przede wszystkim do krajów Unii Europejskiej.

Austria to wyjątkowo piękny i malowniczy teren, który warto odwiedzić nie tylko podczas zimowych szaleństw na ośnieżonych stokach alpejskich.

Zestawił: **WoJak**

Zdjęcia Jakub Wojdecki

Zaczerpnięto: „Lasy i leśnictwo krajów Unii Europejskiej” IBL, CILP - Warszawa 2006



Austriacy mają mocne przywiązanie do strojów ludowych



Prezentacje uczniów szkół leśnych



Pokaz okrzyszowania wykonywany przez ucznia jednej ze szkół leśnych

DZIĘCIOŁ ŚREDNI (*Dendrocopos medius*)

Jest gatunkiem należącym do rzędu dzięciolowatych (*Piciformes*), rodziny dzięciolowate (*Picidae*). Charakteryzuje się budową nieco mniejszą od swojego krewniaka dzięcioła dużego, jednak zbliżoną wielkością do budowy szpaka. Cechuje go krótszy, bardziej smukły dziób, kragła głowa z bokami i spodem koloru białego, nieco mniejsze, ciemne oczy. Ma czerwoną czapkę bez czarnego obrzeżenia, czoło z rudawym nalotem. Czarny pasek policzkowy, tzw. wąs nie łączy się z nasadą dzioba, a czarny pasek w okolicy ucha nie sięga do potylicy. Jego czarny grzbiet charakteryzuje się małymi plamami biele w okolicach barków. Ma czarny kark i kuper. Na skrzydłach sześć rzędów białych plam, występujących również na zewnętrznych sterówkach. Brzuch i pokrywy podogonowe ma barwy jasnoczerwonej, w kierunku brzucha stopniowo różowiejące. Spód ciała i boki ciemno kreskowane. Samiec i samica ubarwione są prawie identycznie, z tą różnicą, że samica ma mniej kontrastową, krótszą i mniej odgraniczoną od czarnej potylicy, czapkę. Młode ptaki

są podobne do dorosłych, choć ich czapka jest bardziej matowa i mniejsza. Mają też pióra o rozmytych brązowych zakończeniach na bokach głowy, podbródka i policzkach. Kreskowanie na boku ciała i piersi jest też brązowe i bardziej rozmyte. Budowa sterówek (ostro zakończonych i sztywnych) dzięcioła średniego jest charakterystyczna dla pozostałych dzięciolów. Gdy ptak się wspina lub kuje dziobem drewno, opiera się na sterówkach, mających za zadanie amortyzację uderzenia. Dzięcioł średni posiada dość słaby dziób i gorzej rozwinięte mięśnie szyi, co pozwala mu jedynie na wykuvanie dziupli w próchniejących konarach czy chorym lub osłabionym drewnie liściastego drzewa, zaatakowanym przez larwy owadów. Jest bardziej skryty i płochliwy niż dzięcioł duży. Aktywny w dzień, w parach trzyma się tylko w okresie lęgowym - poza tym okresem żeruje samotnie. Spędza czas wysoko w konarach drzew, często skacząc wzdłuż grubych poziomych gałęzi w poszukiwaniu owadów. Charakterystyczna poza dzięcioła średniego to przygarbiona sylwetka siedzącego w poprzek gałęzi

ptaka, z opuszczonym ogonem.

Dzięcioł średni to gatunek lęgowy występujący w całej Polsce, jednakże w północno-wschodnich i południowych regionach kraju bardzo nielicznie lub mniej licznie niż dzięcioł duży. Prowadzi osiadły tryb życia; na zimę nie odlatuje.

Należy do ptaszków średniej wielkości: długość ciała od 20 do 22 cm, rozpiętość skrzydeł od 29 do 39 cm, waga od 54 do 85 g. Liczebność lęgu to od 4 do 8 białych jaj, wysiadywanych od 11 do 14 dni. Młode opuszczają dziuple po 20 - 26 dniach. Dzięcioł średni żywi się owadami, ich larwami i poczwarkami, a także pajęczakami zbieranymi z powierzchni kory i liści. Prowadzi osiadły tryb życia. Jest gatunkiem chronionym, wymienionym w Dyrektywie ptasiej, zagrożonym ze względu na wycinanie starodrzewi liściastych i usuwanie martwych i obumierających drzew. Dość licznie występuje w czeszewskiej części naszego Żerkowsko-Czeszewskiego Parku Krajobrazowego i dlatego został umieszczony w logo OEL.

Opr. Marek Dobroczyński



„LAS MONITOROWANY”



Nadleśnictwo Jarocin

UWAGA!

TEREN
LEŚNICTWA
MONITOROWANY



Nadleśnictwo Jarocin ul. T. Kosciuszki 41 63-200 Jarocin tel. 62 747 23 16 e-mail: jarocin@poczta.onet.pl



Zapis z kamery w lesie

Na terenie Leśnictwa Tumidaj, w okolicach pałacu w Słupi, na czerwonym szlaku turystycznym biegnącym w kierunku Bachorzewa, można w lesie spotkać tablice ostrzegawcze.

Tablice te zostały powieszone wiosną z powodu nielegalnych wjazdów do lasu quadami i motorami crossowymi. Umieszczono je do dzisiaj na drzewach w miejscach, gdzie najbardziej niszczone jest runo leśne. W pobliżu zamontowano też sprzęt do rejestracji tzw. „monitoring leśny”. Pomimo ostrzeżeń i tak znaleźli się tacy, którzy chcieli poszaleć motorem na zboczach wzniesienia w lesie albo samochodem terenowym na pobliskiej łące leśnej pozostawiając po sobie głębokie koleiny.

Obszerny zapis z monitoringu zebrany przez Straż Leśną posłuży do prowadzenia dalszych czynności wyjaśniających.

Nadmienić należy, że w porównaniu do roku ubiegłego i lat poprzednich, znacznie zmniejszył się zakres zniszczeń lasu powodowany przez „miłośników motoryzacji”. Jednak nadal jest to proceder nieakceptowalny, który powinien zostać skutecznie wyeliminowany.

Zgodnie z art. 161 Kodeksu Wykroczeń „Kto, nie będąc do tego uprawniony albo bez zgody właściciela lub posiadacza lasu, wjeżdża pojazdem silnikowym, zaprzęgowym lub motorowerem do nienależącego do niego lasu w miejscu, w którym

jest to niedozwolone, albo pozostawia taki pojazd w lesie w miejscu do tego nieprzeznaczonym, podlega karze grzywny.”

Za naruszenie powyższego przepisu grozi mandat karny w wysokości do 500 zł (sam wjazd do lasu), a przy zbiegu dwóch wykroczeń może zostać nałożony mandat karny w wysokości do 1.000 zł. W przypadkach, w których prowadzący postępowanie wyjaśniające uzna, że górna granica mandatu karnego jest zbyt mała do skali popełnionego wykroczenia, wówczas nie nakłada mandatu karnego, ale kieruje wnioskiem o ukaranie do Sądu Rejonowego, gdzie górna granica kary grzywny to 5.000 zł.

Ponadto amatorzy takiego „dzikiego sportu” (jazda wbrew wszelkim zasadom i normom oraz czerpanie większej satysfakcji z bycia nierozpoznanym lub udanej ucieczki przed służbami leśnymi lub policją) powinni także wziąć pod uwagę, że swoim działaniem mogą naruszyć również przepisy Ustawy o Ochronie Przyrody poprzez świadome niszczenie gatunków roślin i zwierząt prawnie chronionych, zwłaszcza na terenie parków narodowych, rezerwatów przyrody, parków krajobrazowych, obszarów chronionego krajobrazu albo obszarach Natura 2000. Sankcje karne mogą być dotkliwsze.

Komendant Posterunku
Straży Leśnej w Jarocinie
Jacek Kaaz

Kurs sterników promu w Czeszewie

Ośrodek Edukacji Leśnej w Czeszewie ma bardzo bogatą ofertę dla najmłodszych przyrodników. Poza zwiedzaniem ośrodka, korzystaniem z instalacji edukacyjnej „Rzeka” oraz ścieżek edukacyjnych po drugiej stronie rzeki Warty, zorganizowane grupy mogą korzystać również z przeprawy promowej. Prom „Nikodem” jako jedyny w Polsce jest własnością Lasów Państwowych. Jako prom turystyczny pływa każdego dnia od 1 maja do 31 października w godzinach od 10.00 do 18.00. Na przeprawę promową przeprowadzoną zostaje przetarg dla przewoźników w Nadleśnictwie Jarocin. To pod

ich czujnym okiem leśniczy Maciej Trzebniak oraz podleśniczy Hubert Przybylski doskonalili umiejętności do uzyskania patentu przewoźnika promu. Cały kurs trwał ponad dwa lata. Podczas tego okresu leśnicy z Czeszewa „wypływali” określoną ilość godzin na promie oraz uzyskali niezbędną wiedzę żegludową, której zakończeniem było przystąpienie do egzaminu. W bieżącym roku leśnicy z Czeszewa podjęli to wyzwanie. Egzamin składał się z dwóch części: teoretycznej i praktycznej. Egzamin teoretyczny odbył się w Urzędzie Żeglugi Śródlądowej w Bydgoszczy. Składał się z 15 pytań testowych,

a wymagana ilość punktów do zaliczenia wynosiła 12. Następnie 22 kwietnia na promie w Czeszewie odbył się egzamin praktyczny. Pod okiem inspektora Żeglugi Śródlądowej z Bydgoszczy, Aleksandra Kopecia, została sprawdzona wiedza teoretyczna obsługi promu przewozowego, jak również umiejętność praktyczna przeprowadzania promem i łodzią ratunkową. Obaj leśnicy z Czeszewa ukończyli egzamin z wynikiem pozytywnym i otrzymali patent na przewoźnika promu międzybrzegowego górnolodowego w Czeszewie.

Opr. Hubert Przybylski

